

Jan Charytański

"Diagnose des Holländischen
Katechismus : über Struktur und
Methode eines revolutionierenden
Buches", Josef Dreissen,
Freiburg-Basel-Wien 1968 : [recenzja]

Collectanea Theologica 41/2, 198-200

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przechodząc do zagadnień treści katechezy autor porusza aktualne w Niemczech zagadnienie lekcji religii w publicznej szkole. Opowiada się za ich utrzymaniem i podaje tego racje, domaga się jednak całkowitego ich przebudowania. Ma to być swego rodzaju teologia „polityczna” i oświetlenie egzystencji człowieka. Takiego ujęcia nie widzi jednak ani w nowych programach, ani w nowych podręcznikach, nawet w najnowszym *Arbeitsbuch*. Przyjmuje tu za swoją krytykę tych podręczników, jaką przeprowadził H. Halbfa s w pracy *Fundamentalkatechetik*. Niemniej, krytykuje również H. Halbfa s a, zarzucając mu zbyt indywidualizm. Następnie omawia pewne kluczowe teologiczne zagadnienia jak pytanie o istnienie Boga, chrystologia ujęta od strony humanistycznej odpowiedzi Jezusa na problemy współczesnego mu świata, zagadnienie pluralizmu w Kościele, czy wreszcie wychowanie sumienia do wolności i odpowiedzialności. Zamyka swą pracę wskazaniem praktycznymi. Wspomina nauczanie grupowe, teorię dynamiki grup, środki nauczania pogładowego, znaczenie literatury świeckiej w katechezie itp.

Przeglądając bogaty spis treści oczekujemy interesującej lektury. Wydaje się jednak, że autor zakreślił sobie zbyt szeroki wachlarz poruszanych zagadnień i dlatego nie mógł ani go prawdziwie zgłębić, ani zejść do konkretów. Ponadto przykro uderza brak harmonii między ostatnim rozdziałem „praktycznym” a teoretycznym zapleczem. Ani materiałem, ani układem nie harmonizuje on z poprzednimi. Realizacja nie odpowiada więc zapowiedziom spisu treści. Niemniej autor zebrał bogatą informację o zachodzących w obecnej katechezie przemianach, jak również podaje obfitą bibliografię. Można więc tę książkę polecić każdemu, kto pragnie się poinformować o najnowszych tendencjach w katechezie, a zwłaszcza o jej otwarciu się na problemy ludzkie.

Ks. Jan Charytański SJ, Warszawa

Josef DREISSEN, *Diagnose des Holländischen Katechismus. Über Struktur und Methode eines revolutionierenden Buches*, Freiburg-Basel-Wien 1968, Herder, s. 128.

Nowy katechizm holenderski dla dorosłych jest pozycją kontrowersyjną. W ciągu paru miesięcy w Holandii rozeszło się 500 000 egzemplarzy, a jeszcze przed jego przyjęciem przez episkopat holenderski 1 marca 1966 r. wydawnictwa francuskie, angielskie, hiszpańskie i portugalskie wszczęły starania o prawa tłumaczenia. Z drugiej strony w samej Holandii przeciw nowemu katechizmowi bardzo ostro wystąpiła grupa „Confrontatie”.

Również Herder przygotował tłumaczenie niemieckie. Czytelnikom niemieckim należało ułatwić właściwą lekturę tej trudnej pozycji. Pracę tę podjął Josef Dreissen, profesor katechetyki w seminarium duchownym w Akwizgranie, oraz autor wielu znanych dzieł w dziedzinie katechetyki.

W ostatnim rozdziale swej nowej pozycji przedstawił krótko historię nowego katechizmu, oraz powstałe na jego temat dyskusje, czy też kontrprojekty. Nie omawia jednak zupełnie trudnej dyskusji z Watykanem. Skupił się przede wszystkim na treści nowego katechizmu. Dla ukazania zasadniczej struktury wykorzystał artykuł G. van Hemerta SJ i R. Sonnena SJ z „Verbum”, którego tłumaczenie niemieckie umieszcza jako pierwszy rozdział swej pozycji. Następne rozdziały są już oryginalną analizą, przeprowadzoną przez Dreissena. Wokół kilku najbardziej charakterystycznych cech czy założeń katechizmu, grupuje wszystkie zagadnienia, jakie stawia, czy też budzi pozycja nazwana przez autorów katechizmem.

Zdaniem J. Dreissena a kluczem do zrozumienia nowego katechizmu stanowią wydane w r. 1964 przez Instytut Katechetyczny w Nijmegen *Grondlijnen voor een venieuwde Schoolkatechese*, a przetłumaczone na niemiecki przez tego samego J. Dreissena i wydane w r. 1967. Stanowią one niejako etap

przygotowawczy, a zarazem ukierunkowanie nowego katechizmu. J. Dreissen zwraca uwagę na podaną definicję katechezy. Jest ona oświecaniem ludzkiego istnienia jako działania zbawczego Boga; dając świadectwo głosi misterium Chrystusa, aby obudzić wiarę, rozwijać ją i ukierunkować jej czynne realizowanie.

Zgodnie z tą właśnie definicją nowy katechizm posiada antropologiczno-chrystologiczną strukturę. Egzystencja ludzka stanowi w nim zasadę dydaktyczną. Plan układany jest nie według prawd przekazywanych, ale według problematyki życia ludzkiego. Interpretacja tej egzystencji nie jest tylko ukazywaniem jej istotnego sensu, ale ponadto osądem, pochwałą lub naganą, polepszeniem, ubogaceniem, dopełnieniem. Dzieje się to poprzez stałe odniesienie do Chrystusa. Zdaniem więc autora strukturę katechizmu można porównać do elipsy, której jedno ognisko stanowi człowiek, drugie zaś Chrystus.

Te dwa ogniska określają również naukę o Bogu. Dreissen pochwała odejście katechizmu od filozoficznych ujęć Boga. Twierdzi, że takie ujęcia prowadzą do „Boga nieobecnego”, lub „Boga zmarłego”. Katechizm głosi „Boga dla nas”, Boga Przymierza, działającego w historii, zbawiającego. Katechizm zna również „dowody”. Są to jedynie „postulaty”, wywodzące się z życia ludzkiego i katechizm doskonale dostrzega ich ograniczoność i względność. Natomiast istotną podstawą naszej wiary i spotkania z Bogiem jest Chrystus, wcielony Syn Boży. On jest najdoskonalszym „obrazem” Ojca. Z drugiej strony wcielenie stanowi podstawę trwającej obecności świata i człowieka u Boga. Konsekwencją tego jest jednak „świeckie” lub „świato-we” mówienie o Bogu, jak również podkreślenie znaczenia wartości ziemskich. W katechezie nie ma podziału na *sacrum* i *profanum*, na dualizm niedzieli i dnia powszedniego.

W przybliżaniu Objawienia katechizm skłania się ku nowej metodzie teologicznej, którą Dreissen przejmuje od W. Kaspera. Punktem wyjścia nie jest sformułowanie dogmatyczne, ale wiara Kościoła, nie teza ale *quaestio*, ponieważ Objawienie trzeba ciągle na nowo odczytywać, tłumaczyć na „dzis”. Ujmowanie dynamiczne „prawdy” jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech nowego katechizmu.

Ze względu na centralną rolę człowieka w katechizmie Dreissen podkreśla cztery zasadnicze cechy obrazu człowieka i ich rzutowanie na treść podręcznika: historyczny, społeczny, osobowy i ziemski wymiar obrazu człowieka.

Człowiek jest istotą w rozwoju, uwarunkowaną historycznie. Przyjmuje Objawienie odpowiednio do tego uwarunkowania. Temu aspektowi człowieka odpowiada historyczność Objawienia, a zarazem postuluje on myślenie również historyczne. Stąd pierwszorzędne znaczenie Pisma św. w katechizmie. Dynamiczność Objawienia dostrzega jednak katechizm nie tylko w jego historyczności biblijnej, ale również w rozwoju dogmatów. Toteż autorzy katechizmu szukali istoty dogmatu poprzez historyczne uwarunkowanie sformułowania. Interpretowali go szukając tego sensu na dziś, by wreszcie podać nowe sformułowanie tej samej rzeczywistości.

W człowieku katechizm podkreśla jego konieczny związek z innymi ludźmi, jego *Mitmenschlichkeit*. Egzystencjalizm dostrzega w tym tragedię człowieka. Katechizm w oparciu o ideę związku wszystkich z Chrystusem widzi rozwiązanie istotnych problemów ludzkich. Podkreślając człowieczeństwo Chrystusa, niedostrzegane niejednokrotnie w dotychczasowych ujęciach, katechizm nie lekceważy Bóstwa Chrystusa. Mówi o Jego „preegzystencji”. Trwała obecność Chrystusa jest podstawą wspólnoty z Nim, a jednocześnie współczłowieczeństwa ludzkiego. Autor używa określenia „koegzystencja”. Można wreszcie mówić o „preegzystencji”. Chrystus istnieje dla drugich, dla ich zbawienia.

Przynależność do Kościoła katechizm pojmuje bardzo szeroko, zaliczając do niego wszystkich realizujących wartości chrześcijańskie. Zdaniem Dreissen a idzie tu za nauką Soboru Watykańskiego II. Cały również katechizm

przeniknięty jest duchem ekumenizmu, jak również ewangelicznym prawem miłości.

To właśnie ujęcie społeczne człowieka znajduje swój wyraz również w nauce o sakramentach. Katechizm i tu jako podstawę rozważania odnajduje współczłowieczeństwo, współchrześcijaństwo, szczególnie w Eucharystii i sakramencie pokuty. Podobnie społeczny charakter dostrzega i ukazuje katechizm we wierze.

Podkreślając osobowość człowieka katechizm ujmuje dialogicznie zarówno wiarę, jak i sakramenty. Prowadzą one do osobowej wspólnoty z Bogiem w osobowej wspólnocie Kościoła. Przez to podkreślanie osobowości człowieka pragnie katechizm przeciwstawić się niebezpieczeństwu „urzeczowienia” człowieka, jakie mu zagraża we współczesnej cywilizacji.

Człowiek według katechizmu jest częścią świata, współistnieje z „rzeczami”, jest przez nie kształtowany, a zarazem są one dla niego zadaniem. Człowiek przetwarzając świat wypełnia swe zadanie, a przez niego działa Bóg. Katechizm pragnie dostrzec działanie Boga w zwykłym biegu życia, a nie tylko w wypadkach zaskakujących. W tym właśnie związku działaniu ludzkiemu z działaniem Boga widzi katechizm podstawę etyki zawodowej i godności zawodu.

To rozważanie stosunku człowiek—świat w porządku stworzenia bogaci analizą w porządku odkupienia. Tu podstawą jest również misterium wcielenia. Wynika z niego zbawczy wymiar wartości ziemskich. Zbawcze działanie Boga dokonuje się także w płaszczyźnie *profanum*. Odkupienie stworzenia znajduje swój szczytowy punkt w liturgii, stąd wypływa związek sakramentów z codziennym życiem. Toteż sakramenty omawiane są właśnie w konkretnie sytuacji życiowych, z którymi są związane.

Przy omawianiu struktury i treści katechizmu holenderskiego J. Dreissen nie pomija punktów drażliwych. Odnośnie do zagadnienia Bóstwa Chrystusa uważa, że zarzuty są całkowicie bezpodstawne. Katechizm nie pomija tej prawdy, jedynie podkreśla człowieczeństwo mocniej niż to miało miejsce w dotychczasowej katechezie.

Delikatniejsza jest sprawa dynamicznego ujmowania dogmatów, Objawienia, „prawdy”. Dreissen pochwała myślenie historyczne katechizmu, uważa je za całkowicie słuszne i widzi źródło zarzutów w przykładaniu do katechizmu holenderskiego kategorii statycznych myślenia scholastycznego. Tłumaczenie jednak dogmatów w świetle Pisma św., a nigdy odwrotnie, doprowadziło autorów katechizmu do postawienia pod znakiem zapytania nauki o Aniołach czy o dziewictwie Maryi. I tu zdaniem Dreissena napotykamy rzeczywiste braki. Słusznym jest twierdzenie autorów katechizmu o rozwoju dogmatów i znajduje również swą podstawę w przemowie Jana XXIII na otwarcie soboru. Autorzy katechizmu wyprzedzają tu niejednokrotnie urząd nauczycielski Kościoła i choć poszukiwania ich na tym polu stanowią prawdziwy krok naprzód, posuwają się czasami za daleko. Dreissen tłumaczy to sytuacją historyczną Holandii, pochwała jednak starania Rzymu o pohamowanie zbytniego rozpędu Kościoła holenderskiego. Odnosi się to również do charakteru ekumenicznego katechizmu holenderskiego. Na tym odcinku Dreissen wykazuje dużą zależność autorów katechizmu od teologii protestanckiej.

Katechizm holenderski wzbudził duże zainteresowanie również u nas. Niejednokrotnie zainteresowanie to zabarwione jest sensacją, a nawet plotką. Wydaje się więc, że spokojne, rzeczowe i obiektywne, a zarazem teologicznie głębokie studium J. Dreissena może ułatwić zadanie tym, którzy zetknęli się już z katechizmem holenderskim, a jeszcze bardziej profesorom katechetyki, którzy nie mogą przejść obok niego w milczeniu.

Ks. Jan Charytański SJ, Warszawa